



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

**FAE Policy Paper
nr 4/2017**

Kamil SZUBART

Dżihad w Niemczech w 2016 r. – próba bilansu



W 2016 r. Republika Federalna Niemiec – obok Francji i Wielkiej Brytanii – należała nadal do państw UE o największej liczbie rodzimych dżihadystów zaangażowanych w działalność terrorystyczną na terytorium Syrii i północnego Iraku. Pomimo przejęcia inicjatywy strategicznej przez siły koalicji antyislamskiej (m.in. zdobycie 16 października 2016 r. miasta Dabik i kontynuowania przez siły iracko-kurdyjskie ofensywy na Mosul), zdolności operacyjne tzw. Państwa Islamskiego (IS) na kontynencie europejskim, w tym w RFN, w minionym roku pozostawały na bardzo wysokim poziomie. Wynikało to przede wszystkim ze zaktywizowania przez propagandę IS i Al-Kaidy setek muzułmanów w Europie Zachodniej, gotowych do przeprowadzenia prostych (pod względem organizacyjnym i wykorzystanych środków), lecz niezwykle skutecznych ataków terrorystycznych na Starym Kontynencie.

Organizacje islamistyczne w RFN w 2016 r.: kontynuowanie delegalizacji

Według informacji Federalnego Urzędu Ochrony Konstytucji (*Bundesamt für Verfassungsschutz, BfV*) w 2016 r. – analogicznie do 2015 r. – na terytorium RFN działało 40 islamskich organizacji liczących prawie 45 tys. członków. Az 15 z nich prowadziło swoją działalność w sposób niejawni, m.in. Al-Kaida Islamskiego Maghrebu (*AQIM*), Państwo Islamskie, *Asz-Szaabab*, Al-Kaida Subkontynentu Indyjskiego (*AQIS*), Front an-Nusra (ob. Fron Podboju Lewantu) etc. Część podmiotów pozostających na liście zakazanych organizacji i stowarzyszeń, m.in. *al-Aqsa e.V.*, *Hizb ut-Tahrir (HuT)*, została spenalizowana pod wpływem ataków na Nowy Jork i Waszyngton w 2001 r., niemieckiego ustawodawstwa antyterrorystycznego z 2002 r., jak również zamachów terrorystycznych w Madrycie i Londynie, m.in. *YATIM-Kinderhilfe.V.* (30 sierpnia 2005 r.) i *Al-Manar TV* (29 października 2008 r.).

Kolejne działania niemieckich władz federalnych miały miejsce w latach 2012–2016, równoległe ze wzrostem znaczenia radykalnych grup islamskich w syryjskim konflikcie i umacnianiu swojej pozycji w północnym Iraku korzystających ze słabości władz centralnych w Bagdadzie. W dniu 29 maja 2012 r. jako pierwsza została zdelegalizowana *Millatu Ibrahim* – salaficka organizacja prowadzona od 2011 r. w Solingen przez Muhammada Mahmouda (ps. Abu Usama Al-Gharib), który w przededniu delegalizacji i aresztowania jej kluczowych członków opuścił terytorium RFN udając się do Egiptu. Następnie zdecydowano się na podobne



kroki wobec siostrzanych do *Millatu Ibrahim* stowarzyszeń: DawaFFM i DawaTeam Islamische Audios, które zostały zdelegalizowane 25 lutego 2013 r.

Wśród zdelegalizowanych organizacji znalazła się również Waisenkindprojekt Libanon e.V. (2 kwietnia 2014 r.) z główną siedzibą w Essen i z biurami regionalnymi w Berlinie, Getyndze i Hanowerze. Działająca od 1997 r. fundacja zajmowała się pozyskiwaniem środków na rzecz libańskich sierot i uchodźców, blisko współpracując z libańską fundacją Shahid-Stiftung na konto której przelano do sierpnia 2013 r. około 3 mln euro. Najprawdopodobniej zebrane w Niemczech pieniądze trafiły do rodzin poległych bojowników Hezbollahu.

W odpowiedzi na proklamację przez Abu Bakra al-Bagdadię islamskiego kalifatu w dniu 28 czerwca 2014 r., rząd federalny zdecydował się z dniem 12 września 2014 r. zdelegalizować wszelkie formy organizacyjne IS działające na terytorium RFN. Z kolei 26 marca 2015 r. minister spraw wewnętrznych Thomas de Maizière zapowiedział wpisanie na krajową listę organizacji o charakterze terrorystycznym *Tauhid Germany*, luźno powiązanej z *Millatu Ibrahim*, prowadzącej działalność propagandową w mediach społecznościowych i na YouTube poprzez swoją komórkę medialną Team Tauhid Media. W wyniku zakrojonej na szeroką skalę operacji BfV, Federalnego Urzędu Kryminalnego (*Budeskriminalamt, BKA*) i policji federalnej w której udział wzięło 500 funkcjonariuszy, przeszukano 26 obiektów w czterech landach (Hesja, Bawaria, Nadrenia Północna-Westfalia i Szlezwik-Holsztyn) zatrzymując 30 osób, w tym osoby, które powróciły z Iraku i Syrii.

Kluczowe jednak znaczenie miało zdelegalizowanie stowarzyszenia Abou Nagies Missionierungsnetzwerk Die Wahre Religion (*DWR*), największej organizacji salafickiej za naszą zachodnią granicą, które miało miejsce w dniu 15 listopada 2016 r. Kierowana przez Ibrahima Abou-Nagi i Pierre Vogela (ps. Abu Hamza) DWR w minionych latach była najdynamiczniej rozwijającą się organizacją salaficką w Niemczech. W październiku 2011 r. DWR zainicjowała akcję kolportażu 25 milionów egzemplarzy Koranu w 80 największych miastach RFN, Austrii i niemieckojęzycznej części Szwajcarii w ramach akcji *Lies! (Czytaj!)*. Jej członkowie byli regularnie widywani w największych miastach niemieckiego obszaru językowego, gdzie na swoich stoiskach oferowali bezpłatne egzemplarze Koranu, jednocześnie inicjując dyskusje na tematy związane z islamem. W 2015 i 2016 r. działalność DWR



wykroczyła nawet poza ten obszar, docierając m.in. do Wielkiej Brytanii, Szwecji, Holandii i Belgii, tym samym inicjując pogłębioną współpracę z lokalnymi stowarzyszeniami muzułmańskimi, propagującymi ustanowienie nowego porządku społecznego w oparciu o prawo szariat. Decyzja o administracyjnym zdelegalizowaniu DWR połączona była z zakrojoną na szeroką skalę operacją, w ramach której przeszukano 190 miejsc użytkowanych przez jej członków w 10 krajach związkowych. Największa liczba miejsc, do których wkroczyła niemiecka policja wspierana przez funkcjonariuszy służb specjalnych krajów związkowych i federacji, miała miejsce w Nadrenii-Północnej Westfalii i Hesji (łącznie 130 miejsc) oraz w Bawarii (35), a więc w krajach związkowych, które obok Berlina są największym skupiskiem salafitów za naszą zachodnią granicą.

Według Prokuratury Federalnej z Karlsruhe DWR odpowiada bezpośrednio za rekrutowanie co najmniej 140 niemieckich muzułmanów, którzy udali się następnie do Syrii i Północnego Iraku w celu dołączenia do IS i Al-Kaidy. Pomimo, że w czasie zakrojonej na szeroką skalę operacji niemieckich służb zatrzymano 100 członków DWR, to niestety nie udało się zatrzymać jej lidera Ibrahima Abou-Nagi, który w tym czasie przebywał w Malezji, gdzie od chwili delegalizacji DWR najprawdopodobniej nadal przebywa. Nie udało się również aresztować P. Vogela w związku z brakiem wystarczającego materiału dowodowego, umożliwiającego postawienie mu zarzutów przez prokuraturę. Zarówno I. Abou-Nagi, jak i P. Vogel należą do założycieli i ścisłego kierownictwa DWR. Do tej pory niemieckim śledczym udało się jedynie aresztować „numer 3” w ramach DWR, czyli Svena Laua (ps. Abu Adam), który został zatrzymany 15 grudnia 2015 r. W kwietniu 2016 r. rozpoczął się jego proces przed sądem w Düsseldorfie w związku z oskarżeniem o wspieranie przez oskarżonego zagranicznej organizacji terrorystycznej, poprzez rekrutowanie członków i pozyskiwanie funduszy. Według aktu oskarżenia, S. Lau działał na rzecz *Dża'isz al-Muhadžirin wa-al-Ansar*, która skupia przede wszystkim czeczeńskich bojowników walczących w Syrii. S. Lau jest również odpowiedzialny za stworzenie na początku września 2014 r. w Wuppertalu w Nadrenii Północnej-Westfalii „obywatelskiej” milicji religijnej (*Schariah-Police/Milizia*), w skład której wchodziłi młodzi salafici w wieku od 19 do 33 roku życia. Każdego dnia w późnych godzinach wieczornych członkowie tych milicji, ubrani w pomarańczowe odblaskowe kamizelki z napisem *Shariah Police* na plecach, patrolowali ulice miasta zwracając uwagę kobietom na zbyt



wzywający strój, wywierając werbalną presję na drobnych przedsiębiorców w sprawie zakazu sprzedaży alkoholu, odwiedzając kasyna i inne miejsca pozostające w sprzeczności z prawem szariatatu.

Działania niemieckich władz federalnych w odniesieniu do DWR należy rozpatrywać zarówno w kategorii sukcesu, jak również porażki. Udało się z pewnością zdelegalizować największą i najbardziej wpływową salaficką organizację w RFN. Z drugiej strony dokonano tego bardzo późno, biorąc pod uwagę, że przez lata działalności udało się DWR zbudować silne struktury praktycznie we wszystkich krajach związkowych RFN, szczególnie mocne w Berlinie i zachodniej części kraju. Umożliwi to z pewnością przebywającym na wolności członkom kontynuowanie działalności w warunkach konspiracyjnych, które połączone z hermetycznością tego środowiska, uniemożliwi jego skuteczną infiltrację i rozpracowanie operacyjne przez niemieckie służby bezpieczeństwa.

Należy również zaznaczyć, że pomimo delegalizacji DWR i jej flagowej inicjatywy w postaci akcji *Lies!*, P. Vogel nadal kontynuuje swoją działalność. W dniu 5 grudnia 2016 r. na ulicach miast Nadrenii Północnej-Westfalii m.in. w Münster i Kolonii oraz w szwajcarskim Olten, salafici zainicjowali swoją nową inicjatywę mającą na celu zastąpienie nielegalnej już w świetle niemieckiego prawa akcji *Lies!*. W ramach nowej/starej inicjatywy *We love Muhammad* rozprowadzają obecnie biografię proroka Mahometa, która w rzeczywistości jest tym samym egzemplarzem Koranu, który był rozdawany w ramach akcji *Lies!*, choć ... opatrzonym inną okładką (!).

Pomimo kilku prestiżowych porażek na froncie w Syrii i północnym Iraku, które poniosło IS, ruch salafitów i ich zdolności do prowadzenia działań propagandowo-werbunkowych w RFN pozostają nadal na bardzo wysokim poziomie. Świadczą o tym także dane o liczbie niemieckich salafitów, która od kilku lat systematycznie wzrasta. W 2016 r. władze federalne poinformowały, że posiadają wiedzę o 9,2 tys. salafitów, z czego 1,2 tys. jest określanych mianem osób niebezpiecznych i skłonnych do użycia przemocy w celu osiągnięcia swoich celów. Dla porównania w 2015 r. liczba ta była niższa o prawie 1 tys. osób (7,5 tys.), natomiast w 2014 r. BfV szacowało liczbę rodzimych salafitów na 6 tys., przy 4,5 tys. w 2012 r.

Również notowany jest systematyczny wzrost liczby osób, które wyjechały na „świętą wojnę” do Syrii i Iraku. Choć trend ten nie jest już tak dynamiczny, jak miało to miejsce w 2014



r., to jednak nadal RFN należy do czołówki państw Europy Zachodniej pod względem „eksportu” rodzimych dżihadystów. Według szacunkowych danych BfV z września 2016 r., w globalny dżihad na wszystkich jego frontach było zaangażowanych 870 osób legitymujących się niemieckim paszportem.

W 2016 r. wzrósł natomiast wyraźnie odsetek kobiet, które obecnie stanowią już 20 proc. wszystkich niemieckich obywateli zaangażowanych w działalność IS i Al-Kaidy. Należy również podkreślić, że systematycznie rośnie rola kobiet w działalności IS i Al-Kaidy na terytorium RFN. O ile nadal występuje zjawisko tzw. *jihadi brides*, a więc młodych kobiet (często konwertytek) decydujących się na poślubienie jednego z bojowników dżihadu w Syrii lub Iraku, to niepokojący jest wzrost kobiet zaangażowanych w działalność operacyjną obu organizacji terrorystycznych. Kobiety pełnią rolę kurierów przewożących (przed wszystkim do Turcji) pieniądze i sprzęt elektroniczny, prowadzą na terytorium RFN zbiórki pieniędzy i często same dokonują bezpośredniego werbunku innych kobiet w celu dołączenia do globalnego ruchu dżihadu. IS wykazuje niezwykle zdolności do adaptacji środowiskowej, zdając sobie w pełni sprawę, że podróżujące kobiety wzbudzają mniejsze zainteresowanie służb granicznych, aniżeli ma to miejsce w przypadku młodych mężczyzn.

Kryzys migracyjny a terroryzm

Pomimo, że napływ uchodźców na obszar państw członkowskich UE, w tym przede wszystkim do RFN, był w 2016 r. niższy, niż miało to miejsce w 2015 r. (kiedy to zarejestrowano w samych tylko Niemczech 1,2 mln imigrantów) – kryzys uchodźczy pozostawał nadal głównym tematem debaty politycznej za naszą zachodnią granicą. Nastąpiło widoczne pęknięcie w ramach partii popierających „politykę otwartych drzwi”, szczególnie widoczne w ramach CDU/CSU, gdzie przewodniczący CSU i premier Bawarii Horst Seehofer domagał się zaostrzenia polityki migracyjnej, argumentując swoje postulaty olbrzymimi kosztami dla Bawarii, jak również względami bezpieczeństwa.

Krytycy kanclerz Angeli Merkel zarówno w ramach CDU/CSU, jak i Alternatywie dla Niemiec (*AfD*) – budującej swój kapitał polityczny na sprzeciwie wobec uchodźców – podkreślali zagrożenie dla bezpieczeństwa wewnętrznego państwa płynące ze strony niemożności zweryfikowania tożsamości osób przybywających na terytorium RFN. W dniu



10 kwietnia 2016 r. w wywiadzie dla dziennika *Welt am Sonntag* po raz pierwszy o tych trudnościach poinformował szef BfV Hans-Georg Maaßen. Według szefa największej niemieckiej służby bezpieczeństwa, niemieckie spec-służby mają problemy z potwierdzeniem tożsamości aż 70 proc. (!) imigrantów, którzy w 2015 r. przybyli do RFN. W tym przypadku władze muszą zdawać się jedynie na deklarację o tożsamości, złożoną przez osoby ubiegające się o azyl lub dane zawarte w ich dokumentach, co jest niezbyt wiarygodne, biorąc pod uwagę nagminny proceder kupowania nowej tożsamości w Turcji (fałszywe paszporty, głównie syryjskie) za równowartość 700-2000 euro.

Abstrahując od walki politycznej mającej na celu zdobycie jak najlepszej pozycji wyjściowej przez zbliżającą się kampanią wyborczą do Bundestagu, wydarzenia z 2016 r. potwierdzają, że wśród uchodźców znajdują się osoby, które pod wpływem ideologii globalnego dżihadu są w stanie przeprowadzić ataki terrorystyczne na terytorium RFN. Świadczą o tym ataki, które miały miejsce w Würzburgu, Ansbach i Berlinie, ale również kilka operacji zatrzymania osób przygotowujących potencjalne ataki, przeprowadzone przez niemieckie służby. W połowie 2016 r. BfV, federalne Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Federalny Urząd Kryminalny (*Bundeskriminalamt, BKA*) poinformowały o co najmniej 340 osobach, które przed przybyciem na terytorium RFN były zaangażowane w działalność terrorystyczną na obszarze Bliskiego Wschodu (Irak i Syria) i Afryki Północnej (Libia i Tunezja).

Niemieckim władzom udało się w 2016 r. przeprowadzić kilka udanych operacji antyterrorystycznych, które skutkowały rozbiciem spisków terrorystycznych będących na różnych stopniach przygotowania. Najpoważniejszy z nich to zakrojona na szeroką skalę obława na 22-letniego uchodźcę z Syrii Jabera Albakra, który od 8 października 2016 r. był jedną z najbardziej poszukiwanych osób na terytorium RFN. Ostatecznie, w dniu 11 października 2016 r., niemieckie władze poinformowały o jego aresztowaniu. Według niemieckich władz J. Albakr, który przybył do RFN na początku 2016 r., jest podejrzewany o planowanie ataku terrorystycznego na jeden z berlińskich portów lotniczych: Tegel lub Schönefeld. Niemieckie władze nadal nie są w stanie odpowiedzieć na pytania, jak zaawansowane były przygotowania do potencjalnego ataku i czy syryjski uchodźca działał w ramach większej komórki terrorystycznej, czy może wpisywał się w klasyczną definicję tzw. „samotnego wilka”. Odpowiedzi na powyższe pytania skomplikowała również udana próba samobójcza



podejrzanego w celu policyjnego aresztu w Lipsku, która miała miejsce dzień po zatrzymaniu (12 września 2016 r.). Według szczątkowych informacji upublicznionych przez władze federalne i kraju związkowego Saksonia, w mieszkaniu socjalnym w Chemnitz, w którym zamieszkiwał Jabar Albakra, znaleziono znaczące ilości materiału wybuchowego m.in. nadtlenu acetonu (*TATP*) i półfabrykatów do konstrukcji ładunków wybuchowych, analogicznych do tych, które zostały użyte podczas zamachów samobójczych w Paryżu i Brukseli, jak również w ataku w Ansbach pod Norymbergą w dniu 24 lipca 2016 r. (dokonanego przez 27-letniego uchodźcę z Syrii, Mohammada Daleela).

Podsumowanie i wnioski

- Pomimo kilku spektakularnych porażek, łącznie z wyeliminowaniem kilku kluczowych członków ze ścisłego kierownictwa IS, zdolności operacyjne IS na terytorium RFN pozostawały w 2016 r. na bardzo wysokim poziomie. Wynikało to z szeregu różnych elementów, do których należy zaliczyć przede wszystkim: zaktywizowanie niemieckich muzułmanów przez działania propagandowe IS, liczbę obywateli RFN, którzy zasilili islamskie organizacje terrorystyczne w Syrii i północnym Iraku (z których część najprawdopodobniej powróciła już do Niemiec). Nie można również zapomnieć o kryzysie migracyjnym i 1,2 mln uchodźców, którzy w 2015 r. przybyli do RFN. Wśród nich znajdują się osoby posiadające realne doświadczenie z zakresu obsługi broni i materiałów wybuchowych, o czym m.in. świadczą *casusy* zamachowca z Ansbach M. Daleela i J. Albakra – niedoszłego zamachowca na jeden z berlińskich portów lotniczych. Pomimo, że większość z imigrantów najpewniej nie należy do islamskich organizacji terrorystycznych, a nawet być może nie popiera ideologii globalnego dżihadu, to pod wpływem szeregu czynników utrudniających ich integrację z niemieckim społeczeństwem i brak perspektyw osobisto-zawodowych mogą oni ulec indoktrynacji i radykalizacji islamistycznej.
- W 2016 r. udało się niemieckim władzom federalnym zdelegalizować największą organizację salaficką za naszą zachodnią granicą. Należy jednak zaznaczyć, że przez lata DWR zbudowała rozległe struktury organizacyjne, z których część będzie z pewnością wykorzystana do prowadzenia dalszej działalności konspiracyjnej.

- DWR, podobnie jak działające w RFN niejawne komórki IS i Al-Kaidy, wykazują wysoką zdolność do adaptacji operacyjnej, która umożliwia dalsze skuteczne prowadzenie działań konspiracyjnych. Nie byłoby to możliwe bez szerokiego zaplecza organizacyjnego, finansowego i kadrowego, często pochodzącego z bogatych krajów Zatoki Perskiej, które finansują wątpliwe z punktu widzenia bezpieczeństwa wewnętrznego RFN przedsięwzięcia. Najlepszym przykładem jest akcja *Lies!*, która nie byłaby możliwa bez wsparcia finansowego ze strony zamożnych sponsorów z arabskich państw Zatoki Perskiej. W przypadku zwalczania tej formy działalności niemieckie służby nie mają możliwości efektywnego działania bez zgody politycznej najwyższych władz RFN, biorąc pod uwagę, że podjęcie agresywniejszych działań mogłoby negatywnie wpłynąć na stosunki bilateralne Berlina z arabskimi monarchiami subregionu Zatoki Perskiej, przede wszystkim z Arabią Saudyjską i Katarą.
- Niemieckie służby nie są w stanie efektywnie zidentyfikować tożsamości osób, które przybyły do RFN jako „uchodźcy” i obecnie ubiegają się o azyl polityczny. Wynika to z nagminnego procederu zatajania swojej prawdziwej tożsamości lub posiadania fałszywych dokumentów, zakupionych na „czarnym rynku” w Turcji. Niemieckie władze popełniły również błąd, zdając się na informacje, które otrzymały od swoich partnerów zagranicznych, przede wszystkim z Turcji, Grecji i Włoch, które jako pierwsze dokonywały wstępnej weryfikacji tożsamości imigrantów przybywających na ich terytorium. W odniesieniu do kryzysu migracyjnego i zagrożenia ze strony islamskiego terroryzmu zasada „wzajemnego uznania” powinna zostać ograniczona i weryfikacja tożsamości powinna przebiegać w każdym kolejnym państwie, do którego przebywa potencjalny uchodźca.
- Kryzys migracyjny i jego związki z zagrożeniem ze strony terroryzmu islamskiego będzie jednym z głównych elementów rozpoczynającej się kampanii wyborczej przed zaplanowanymi na wrzesień 2017 r. wyborami do Bundestagu. Każda kolejna informacja o wykryciu spisku terrorystycznego, w który zaangażowane były osoby, przybyłe do RFN na fali kryzysu migracyjnego w 2015 r., będzie wpływać na krytykę kanclerz A. Merkel i działać na korzyść ugrupowań populistycznych i antyislamskich, przede wszystkim AfD. Podobne efekty mieć będą ew. kolejne zamachy, podejmowane

przez przybyłych do Niemiec islamskich imigrantów, takie jak np. atak na jarmark bożonarodzeniowy w dn. 19 grudnia 2016 r. w Berlinie.

- Należy również podkreślić, że pomimo ideologicznej walki na poziomie strategicznym pomiędzy IS i Al-Kaidą o pozycję wiodącej siły globalnego dżihadu, w RFN (podobnie jak ma to miejsce we Francji), może dochodzić do współpracy na poziomie operacyjnym pojedynczych osób lub komórek, które utożsamiają się nie tyle z IS czy Al-Kaidą, ale ogólnymi celami „świętej wojny” o prymat islamu na świecie.

*Tezy przedstawiane w serii „Policy Papers” Fundacji Amicus Europae
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko*



Dżihad w Niemczech w 2016 r. – próba bilansu

FAE Policy Paper nr 4/2017

Kamil Szubart

Kontakt

**Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
„Amicus Europae”**

Aleja Przyjaciół 8/5
00-565 Warszawa

Tel. +48 22 622 66 33

Tel. +48 22 622 66 03

Fax: +48 22 629 48 16

email: fundacja@fae.pl, www.fae.pl

FAE Policy Paper nr 4/2017

**Dżihad w Niemczech w 2016 roku
– próba bilansu**

Autor: Kamil Szubart

Współpracownik Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae*. Pracownik naukowy Instytutu Zachodniego.

Absolwent Uniwersytetu Ruprechta-Karola w Heidelbergu, UJ i UW oraz studiów podyplomowych we WSOWL we Wrocławiu. Wielokrotny stypendysta w RFN, Austrii, ChRL i USA. Przygotowuje dysertację doktorską z zakresu bezpieczeństwa międzynarodowego na WDiNP UW.



Nadrzędną misją **Fundacji „Amicus Europae”** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.